



wtorek, 30.06.2026

W Szkole Serca Jezusa- DZIEŃ 29

DZIEŃ 29

XXDar dnia

Pokój rodzi się z pojednania

Wezwanie Litanii

Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,

XXSłowo Boże

„On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość.”
(Ef 2,14)

XXRozważanie

Każdy człowiek pragnie pokoju.

Chcemy spokoju w sercu.

Zgody w rodzinie.

Dobrych relacji z ludźmi.

Życia bez napięcia, konfliktów i nieustannego lęku.

Czasami jednak mylimy pokój z brakiem problemów.

Myślimy, że będziemy spokojni dopiero wtedy, gdy wszyscy zaczną zachowywać się tak, jak tego oczekujemy.

Gdy ktoś nas przeprosi.

Gdy konflikt zostanie rozwiązany.



Gdy przeszłość przestanie boleć.

Gdy nie będziemy już musieli spotykać osoby, która nas zraniła.

Tymczasem pokój Jezusa jest czymś głębszym.

Dzisiejsze wezwanie Litanii nazywa Jego Serce naszym pokojem i pojednaniem.

Jezus nie przyszedł jedynie po to, aby nauczyć ludzi, jak unikać kłótni.

Przyszedł, aby pojednać człowieka z Bogiem, z samym sobą i z drugim człowiekiem.

Grzech wprowadził podział.

Człowiek zaczął ukrywać się przed Bogiem.

Obwiniać innych.

Uciekać od prawdy o sobie.

Budować mury.

Krzyż Jezusa stał się miejscem, w którym te mury zaczęły upadać.

Jezus rozciągnął ramiona pomiędzy niebem a ziemią.

Pomiędzy Bogiem a grzesznikiem.

Pomiędzy skrzywdzonym a krzywdzicielem.

Wziął na siebie ludzką wrogość i nie odpowiedział wrogością.

Usłyszał oskarżenia i nie przeklął oskarżycieli.

Został odrzucony, a mimo to modlił się:

„Ojcze, przebac im.”

To dlatego Serce Jezusa jest naszym pojednaniem.

On pierwszy przekroczył odległość, którą stworzył grzech.

Nie czekał, aż człowiek stanie się godny powrotu.

Sam wyszedł mu naprzeciw.

Pojednanie nie oznacza jednak udawania, że nic się nie wydarzyło.

Nie polega na zapomnieniu o krzywdzie.

Nie wymaga nazywania zła dobrem.

Prawdziwe pojednanie zaczyna się od prawdy.



Trzeba uznać ranę.

Nazwać odpowiedzialność.

Czasem wypowiedzieć słowo:

„Przepraszam.”

Czasem także powiedzieć:

„To, co zrobiłeś, bardzo mnie zraniło.”

Pokój nie rodzi się z zamykania konfliktów pod dywan.

To, co ukryte, nie znika.

Pozostaje w sercu i z czasem zamienia się w chłód, dystans albo obojętność.

Jezus nie zaprasza do pozornego pokoju.

Zaprasza do pokoju, który rodzi się z prawdy, przebaczenia i łaski.

Nie zawsze jednak pojednanie zależy wyłącznie od jednej osoby.

Możesz wyciągnąć rękę, a ktoś jej nie przyjmie.

Możesz przeprosić, ale nie otrzymać przebaczenia.

Możesz przebaczyć w swoim sercu, ale nie móc bezpiecznie wrócić do dawnej relacji.

W takich sytuacjach Jezus nie wymaga od Ciebie rzeczy niemożliwych.

Pojednanie nie oznacza zgody na przemoc, manipulację ani kolejne krzywdy.

Można przebaczyć i jednocześnie zachować konieczny dystans.

Można nie żywić nienawiści, ale postawić wyraźne granice.

Można modlić się za człowieka, z którym nie da się dziś odbudować bliskości.

Najważniejsze, aby serce nie pozostawało więźniem urazy.

Czasami największy konflikt nosimy nie z drugim człowiekiem, ale wewnątrz siebie.

Jedna część nas pragnie dobra, druga ciągle wraca do dawnych słabości.

Chcemy przebaczyć, ale pamięć nadal boli.

Wierzmy Bogu, a jednocześnie boimy się przyszłości.

Pragniemy nowego początku, ale nie umiemy pogodzić się z własną przeszłością.

Serce Jezusa chce pojednać także to, co zostało rozbite w Tobie.



Twoją historię z teraźniejszością.

Twoją słabość z pragnieniem świętości.

Twoje pytania z zaufaniem.

Twoje zranienie z nadzieją.

Pokój zaczyna się wtedy, gdy przestajesz walczyć sam ze sobą i pozwalasz Jezusowi wejść w miejsce wewnętrznego rozdarcia.

On nie usuwa całej przeszłości.

Uczy jednak patrzeć na nią w świetle miłosierdzia.

Nie mówi, że każda Twoja decyzja była dobra.

Mówi, że także z błędów może wyprowadzić dobro, gdy Mu je powierzysz.

Może dziś nosisz w sercu konflikt, który trwa od wielu lat.

Każda strona czeka, aż pierwsza odezwie się ta druga.

Każda ma własną wersję wydarzeń.

Każda potrafi wymienić krzywdy, których doznała.

A Jezus staje pośrodku i pyta:

„Czy bardziej zależy ci na zwycięstwie, czy na pokoju?”

Czasem nie dochodzimy do pojednania, ponieważ chcemy mieć ostatnie słowo.

Chcemy, aby ktoś wreszcie przyznał nam rację.

Chcemy zostać oczyszczeni z każdego zarzutu.

Chcemy wygrać.

Tymczasem pokój często zaczyna się od rezygnacji z potrzeby zwyciężenia drugiego człowieka.

Nie oznacza rezygnacji z prawdy.

Oznacza wybór miłości zamiast odwetu.

Pokory zamiast pychy.

Rozmowy zamiast milczącej kary.

Modlitwy zamiast oskarżenia.

Nie zawsze uda się dziś naprawić całą relację.

Ale zawsze można wykonać jeden krok.

Przestać opowiadać o kimś złe.

Pomodlić się za tę osobę.

Napisać krótką wiadomość.

Przeprosić za własną część winy.

Zrezygnować z kolejnej złośliwej odpowiedzi.

Powiedzieć Jezusowi:

„Nie potrafię jeszcze pojednać się z tym człowiekiem, ale nie chcę już karmić wrogości.”

Serce Jezusa jest naszym pokojem.

Nie pokojem łatwym i powierzchownym.

Pokojem, który przeszedł przez krzyż.

Pokojem, który nie boi się prawdy.

Pokojem, który potrafi przebaczać.

Pokojem, który nie musi wszystkiego wygrać.

Pokojem, który zaczyna się wtedy, gdy pozwalamy Jezusowi stanąć pomiędzy nami.

XX Serce w codzienności

Dwaj sąsiedzi przez wiele lat nie rozmawiali ze sobą.

Konflikt zaczął się od niewielkiego sporu o granicę działki.

Z czasem doszły kolejne pretensje.

Każdy opowiadał innym swoją wersję historii.

Ich dzieci dorastały, słysząc, że z tamtą rodziną nie należy utrzymywać kontaktu.

Pewnej zimy jeden z mężczyzn ciężko zachorował.

Drugi zauważył, że przed domem sąsiada od kilku dni zalega śnieg.

Długo walczył ze sobą.

W końcu wziął łopatę i odśnieżył wejście.

Nie zadzwonił.

Nie zostawił kartki.



Po prostu wykonał ten gest.

Kilka dni później chory sąsiad przyszedł do jego domu.

Stanął w drzwiach i powiedział:

– Nie wiem, jak naprawić te wszystkie lata. Ale dziękuję.

Nie rozwiązyali od razu wszystkich problemów.

Nie zgodzili się we wszystkim.

Jednak jeden prosty gest zrobił pierwszą szczelinę w murze, który budowali przez lata.

Pojednanie często nie zaczyna się od wielkich słów.

Zaczyna się od małego dobra, które przerywa krąg wrogości.

❖❖Pytania do serca

- Z kim pozostaję dziś w konflikcie lub chłodnej relacji?
 - Czy bardziej zależy mi na udowodnieniu swojej racji, czy na odzyskaniu pokoju?
 - Za co ja sam powinienem przeprosić?
 - Czy potrafię przebaczać, zachowując jednocześnie mądre i bezpieczne granice?
 - Co we mnie samym najbardziej potrzebuje pojednania?
 - Jaki jeden krok ku pokojowi mogę wykonać jeszcze dzisiaj?
-

❖Myśl dnia

Pokój nie zawsze zaczyna się od rozwiązania całego konfliktu. Czasem zaczyna się od jednego serca, które rezygnuje z dalszej wrogości.

❖❖Droga serca

Pomyśl dziś o jednej osobie, z którą łączy Cię trudna lub zerwana relacja.

Nie zaczynaj od wyliczania jej win.

Zapytaj siebie:

„Jaki jest mój udział w tym podziale?”

Następnie módl się:



„Jezu, stań pomiędzy nami. Zabierz ze mnie pychę, gniew i potrzebę zwycięstwa. Pokaż mi pierwszy krok ku pokojowi.”

Wykonaj jeden konkretny gest: pomódl się za tę osobę, napisz spokojną wiadomość, przeproś za swoją część winy albo przestań powtarzać słowa, które pogłębiają konflikt.

XXModlitwa

Jezu,

Twoje Serce jest naszym pokojem i pojednaniem.

Ty zburzyłeś mur wrogości i otworzyłeś nam drogę do Ojca.

Przychodzę do Ciebie z relacjami, w których zabrakło miłości, prawdy i przebaczenia.

Oddaję Ci gniew, urazę, dumę i potrzebę udowodnienia swojej racji.

Ucz mnie prosić o przebaczenie.

Daj mi siłę, abym potrafił przebaczać.

Chroń mnie przed fałszywym pokojem, który ukrywa prawdę, oraz przed zatwardziałością, która nie chce już zrobić żadnego kroku.

Pojednaj mnie z Tobą.

Pojednaj mnie z moją historią.

Pojednaj mnie z ludźmi, których postawiłeś na mojej drodze.

Uczyń moje serce narzędziem pokoju.

Amen.

XXAkt zawierzenia

Jezu, Pokoju i Pojednanie nasze, zawierzam Ci wszystkie moje konflikty, zerwane więzi i niewypowiedziane pretensje. Oddaję Ci osoby, którym nie potrafię przebaczyć, oraz tych, których sam zraniłem. Zburz mury wrogości, ulecz pamięć i naucz mnie budować relacje na prawdzie, miłości i miłosierdziu. Amen.

XXMoja decyzja na dziś

Dzisiaj wykonam jeden konkretny krok ku pokojowi: przeproszę, przebaczę, pomodłę się albo przerwę milczenie, które pogłębia podział.



XX Moje spotkanie z Sercem Jezusa

Co dziś najbardziej poruszyło moje serce?

.....

Do czego Jezus mnie dzisiaj zaprasza?

.....

Jaką decyzję chcę podjąć po tym spotkaniu z Jego Sercem?

.....